Łódź, 9|VIII 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

№ 179.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Czwart. Św. Romana M.
Piąt. Św. Wawrzyńca M.
Sob. Św. Zuzanny P. M.
Niedz. Św. Klary P.
Pon. Św. Hipolita M.
Wtor. Św. Euzebiusza
Środa **Wnieb. N. M. P.**

Wschód sł.: godz. 4 m. 30.
Zachód sł.: godz. 7 m. 40.
Dł. dnia godz. 15 m. 10.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Czwartek, dnia 9 sierpnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Fatka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 8 sierpnia.

— W połowie bieżącego miesiąca, a więc już w przyszłym tygodniu na zamku Friedrichshof, pod Hamburgiem, król angielski Edward VII odwiedzi cesarza Wilhelma II. Według informacyi «Nord. Alg. Ztng.», wizyta ta ma się odbyć w dniu 15 sierpnia.

W ostatnich czasach stosunki były wielce naprężone nietylko pomiędzy Anglią i Niemcami, ale także pomiędzy dworami londyńskim i berlińskim, chociaż Edward VII jest wujem cesarza Wilhelma II-go. Do tego zaś oziębienia przyczynił się cały szereg spraw politycznych, w których gabinet berliński zajął stanowisko wyzywające.

Głównem jednak podłożem antogonizmu anglo-niemieckiego jest dążność Niemiec do zajęcia wszechwładnego wszechświatowego stanowiska, konkurencya, jaką przemysł niemiecki wytwarza angielskiemu na rynkach wszechświatowych i co naturalnie wywołuje podobne dążenie — chęć wytworzenia silnej marynarki niemieckiej, rozległych kolonii niemieckich na oceanach, gdzie dotychczas jedyną wszechwładną panią była prawie wyłącznie Wielka Brytania.

Anglia, od wieków usadowiwszy się na morzach, zazdrośnie strzeże stanu swego posiadania i nie pozwala nigdy na rozwój jakiejkolwiek potęgi morskiej, zdolnej przyćmić blask panowania wielkobrytańskiego na oceanach. To było powodem wiekowych walk pomiędzy Francyą a Anglią; dlatego pod ciosami angielskiemi runęła morska potęga Hiszpanii.

To też wizyta Edwarda VII w Friedrichshof nie może usunąć i napewno nie usunie tego antagonizmu, jaki obecnie wytworzył się pomiędzy Anglią a Niemcami, gdyż możliwem to byłoby jeno za cenę zrzeczenia się ze strony Niemiec polityki zamorskiej; na to znów ani osobiste aspiracye cesarza Wilhelma II ani też interesy handlu i przemysłu niemieckiego nie pozwalają.

Niemcy wszelako wskutek swej butnej i bezwzględnej polityki, oraz dwulicowego postępowania dyplomacyi berlińskiej, znalazły się pod grozą absolutnego odosobnienia. Trójprzymierze istnieje już tylko na papierze a stosunek do Rosyi nader niepewny wobec toczących się w niej wypadków, które w ostatecznym wyniku mogą radykalnie zmienić tradycyjną przyjaźń rosyjsko-niemiecką. Nie zapominajmy, że przyjaźń ta, istniała tylko między rządami, nigdy zaś między narodami, dość niechętnie dla siebie usposobionymi. Nie zapominajmy, że przez długie lata wyższa biurokracya rosyjska rekrutowała się przeważnie z niemców nadbałtyckich, a bezpośrednim wynikiem tego było wśród ludu rosyjskiego łączenie imienia niemiec z pojęciem gwałtu i ucisku.

Cesarz Wilhelm II zabiegał wszelkiemi siłami o zachowanie przyjacielskich stosunków z Rosyą, którym jednakże pierwszy cios zadało przymierze franko-rosyjskie, a drugi, bardziej już stanowczy, zapowiadało zbliżenie się Anglii do Rosyi, które byłoby już niewątpliwie faktem dokonanym, gdyby nie wypadki rosyjskie i stanowisko, jakie Duma państwowa i rząd rosyjski zajęły wobec siebie.

Na konferencyi marokańskiej Niemcy chciały upokorzyć Francyę i dlatego jedynie wywołały całą sprawę marokańską, rozdąwszy ją do rozmiarów, nie odpowiadających jej doniosłości.

Miał to być przytem krok szachujący Anglię i Rosyę. Tymczasem dopiero na konferencyi w Algeciras spostrzegły Niemcy, że są odosobnione, bo jedynie tylko Austro-Węgry poparły ich nieuzasadnione pretensye.

Gabinet berliński rozpoczął więc odwrót i rozpoczął starania o pojednanie Anglii. Szło mu to opornie. Król Edward ostentacyjnie unikał spotkania z cesarzem Wilhelmem i dopiero obecnie dał się przejednać. Przejednanie to nie jest jednak pojednaniem. Cesarz Wilhelm w marzeniach swych o wielkości własnej chciał ująć w swoje ręce politykę świata, ale potężny głos Angli zawołał: „Hands off"! (Precz z rękami) i trzeba było stanąć w pół drogi.

Wizyta króla Edwarda na zamku Friedrishof nie zmieni tego stosunku i prawdopodobnie celem jej nie jest bynajmniej polityka w wielkim stylu. Idzie tu prawdopodobnie o porozumienie się tylko wobec wypadków rozgrywających się w Rosyi, ale nie należy się spodziewać, by Niemcy uzyskały od Anglii zgodę na jakikolwiek krok, dążący do wzmocnienia ich potęgi bądź to lądowej, bądź morskiej. Wyjaśnią się tylko prawdopodobnie niektóre punkty zagadkowe i być może pod wpływem króla Edwarda, biegłego polityka, cesarz Wilhelm wyrzeknie się zbyt awanturniczych zamiarów, jeżeli je żywił w stosunku do wypadków, rogrywających się w Rosyi.

Ograniczenie programu wzmocnienia floty angielskiej, chociaż nie grozi jej osłabieniem, nie znalazło jednakże uznania opinii publicznej w Anglii.

Stary Albion chlubi się swoją flotą i przyjmuje bardzo wrogo wszystko, co mogłoby bodaj moralnie osłabić jej powagę. Faszoda i nieporozumienia z Niemcami zaostrzyły jeszcze tę troskliwość o powagę floty angielskiej, co wyraziło się w bilu o obronie morskiej (Nawal Defence Act) z r. 1899.

Teraz już anglicy nie zadawalniają się projektem, aby flota angielska była równą, a nawet przewyższała w sile zjednoczone floty dwóch innych mocarstw; lecz pragną, by flota angielska była najsilniejszą i w sile swej przewyższała zjednoczone floty wszystkich mocarstw, aby mogła walczyć ze wszystkiemi przeciwnikami, jacy mogliby znaleźć się w Europie, tudzież jednocześnie zabezpieczyć swoje pozycye w stosunku do mocarstw neutralnych.

Memorandum grudniowe z r. 1904 i kwietniowe z r. 1905 o konieczności odświeżenia floty angielskiej i nowym rozdziale jej eskadr, przyjęto w społeczeństwie angielskiem z wielkiem uznaniem. Inicyatywa zaś, którą podjął teraźniejszy gabinet liberalny, wywołała pewne obawy.

Gazeta francuska «Temps», omawiając te sprawy, czyni uwagę, że Francya w żadnym wypadku i w najmniejszym stopniu nie może pójść za przykładem Anglii. Położenie ich bardzo się różni. Anglia jest wyspą a Francya państwem lądowem, które nie tylko nie umocniło swego stanowiska na morzu, ale przeciwnie, cofnęło się pod tym względem i musi dopędzić sąsiadów, którzy ją wyprzedzili. Nie ma więc prawa marzyć o ograniczeniu zbrojnem. Na propozycyę, uczynioną w tej mierze, minister marynarki, Thomson, odpowiedział odmownie.

Ograniczenia programu angielskiego, dotyczącego wzmocnienia floty, w istocie rzeczy są nie wielkie. Program z r. 1905, sporządzony przez zachowawców, projektuje budowę w roku 1906 czterech pancerników największego typu (Dreadnought), pięciu kontrtorpedowców do dalekich wypraw, 12 kontrtorpedowców mniejszych i 12 podwodnych. Wszystko to miało kosztować 9340000 funt. sterl.

Program ograniczony obejmuje tylko budowę 3 pancerników wspomnianego wyżej typu, 2 kontrtorpedowców do dalekich wypraw, 8 podwodnych i 12 torpedowców mniejszych: Zmniejsza to wydatek o 2,540,000 funt. sterl., to znaczy, o 25 milionów rubli. Budżet marynarki na rok 1907 w porównaniu z rokiem 1906 ma być zmniejszony o 1,488,680 f. sterl.

S. J.

Postanowienie obowiązujące.

Dzisiejszy „Warsz. Dniewnik“ zamieszcza następujące postanowienie obowiązujące:

„W razie napadu na urzędy gminne, szkoły i sklepy monopolowe w celu ich ograbienia, lub zburzenia, oraz wogóle na wszelkie instytucye rządowe i publiczne, gromadzka odpowiedzialność materyalna za straty, wynikłe skutkiem tych napadów, lub podpalenia, spada na mieszkańców gminy, osady, lub miasta według repartycyi, zatwierdzonej przez administracyę.

Osoby, uchylające się od rzeczonej zapłaty repartycyjnej, niezależnie od przymusowego jej ściągnięcia, będą skazywane na karę administracyjną.

Winni wykroczeń przeciw niniejszemu postanowieniu będą podlegali, na zasadzie art. 19 p. 2 przepisów o miejscowościach, w których ogłoszono stan wojenny, karze więzienia lub twierdzy do 3-ch miesięcy, albo pieniężnej do 3,000 rb.

Warszawa, 21 lipca 1906 r.

Tymczasowy generał-gubernator wojenny m. Warszawy i gub. warszawskiej,
generał-lejtnant Striżew“.

Z prasy polskiej.

Oto jaką charakterystykę naszego „postępu“ spotykamy w artykule wstępnym, zamieszczonym w postępowej „Nowej Gazecie“:

„Nietylko u nas, lecz wszędzie niemal istnieje w obozie lewicy znacznie większa rozbieżność dążeń niż wśród prawicy.

Ta rozbieżność sprawia, że postępowcy wzajemnie nieustannie oskarżają się o reakcyjność, że przy każdej próbie porozumienia się, licytacya postępu rozbija wszelkie łączniki i gubi nieraz sprawę samą, że, chcąc wziąć udział w radykaliźmie, pędzi się naprzód z szybkością automobilu wyścigowego, ryzykując rozbicie statku o baryerę zdrowego sensu“.

Stosunek „postępu“ do demokracyi narodowej artykuł określa w ten sposób:

„Lewica wszelkich odcieni, od „rose malade“ do najjaskrawszego szkarłatu jest wprost zahypnotyzowana potęgą demokracyi narodowej, wmawia w siebie jej niezwalczoność, z góry na jej rzecz abdykuje z kierowniczego stanowiska, żyła się z przekonaniem, że przejdzie pod jej rządy, i pociesza się myślą, że właśnie dzięki panowaniu reakcyi będzie mogła zawsze i wszędzie zachować swój bezwzględnie opozycyjny, a nawet rewolucyjny charakter“.

Dalsza charakterystyka grup postępowych podług „Nowej Gazety“ brzmi, jak następuje:

„Ponieważ grupy, o których mowa, wprost znałogowały się w kierunku przeczenia i walki, w gruncie rzeczy dogadza im myśl, że nasz rząd autonomiczny, rząd, który nastąpi po rewolucyi i wskutek rewolucyi, będzie jeszcze tak obskurny, iż i przeciw niemu buntować się będzie trzeba. Natomiast przerażałaby ich myśl, że oni sami będą rządzili i przyjmą na siebie odpowiedzialność za istniejące porządki przed ówczesną krytyką, opozycyą — która tym sposobem przejmie ową przez nich tak umiłowaną rolę nieustających bojowników.

Wprost nie umieją sobie wyobrazić, jak mogliby być zadowoleni z czegoś, co już jest, lub popierać już istniejącą organizacyę, lub przyznać słuszność komuś, kto zrobił coś bez nich. Co trwa rok, lub choćby kilka miesięcy, już jest przestarzałe, nie zasługuje na zachowanie, lecz musi być zburzone, by na tem miejscu coś innego powstało.

Na każdem zebraniu kół postępowych najsilniej oklaskiwani są ci mówcy, którzy dowodzą zupełnej bezwartościowości danego koła, organizacyi oraz składających je jednostek. Mianowicie inteligencya postępowa była wprost zachwycona, jeśli przedstawiciele partyi robotniczych przyjdą jej powiedzieć, że jest absolutnie do niczego, że proletaryat zmiecie ją z powierzchni ziemi, poczem zwykle każdy inteligent zabierając głos, zapewnia uroczyście, że on się też zalicza do owego „zmiatającego“ proletaryatu, a broń Boże nie do „zmiatanej“ inteligencyi.

Z takiego nastroju kół postępowych wynikają w praktyce bardzo smutne następstwa. Pozytywna robota staje się niemal niemożliwa. Gdy tylko gdziekolwiek powstanie jakiś zawiązek zrzeszenia, zamiast się wkoło niego skupiać, garnąć i daną organizacyę rozwijać, tworzy się cały szereg podobnych formacyi, które po krótkim anemicznym żywocie, powiększają grono aniołków. Już istniejącym organizacyom nikt nie życzy dobrego zdrowia i długiego życia, nawet ich członkowie w ciągłym żyją strachu, by ktośkolwiek ich swobody i niezależności krępować nie próbował, by żadna większość ich indywidualności nie spętała, co zwykle kończy się rozbiciem każdego koła na dwa, cztery, dziesięć, coraz mniejszych—„wielkości wróbla, motyla, komara“, aż potem wszystkie „roztapiają się w błękicie“.

Dokładniejszego wykazania niezdolności do czynu naszego „postępu“ nie mógłby lepiej dokonać najzajadlejszy przeciwnik „Nowej Gazety“.

*

W ciekawym artykule wstępnym, zatytułowanym «Stan rzeczy za kordonem», zestawia «Przegląd lwowski» stosunki, panujące obecnie w Królestwie Polskiem i na Litwie, oraz taktykę polityczną obu tych dzielnic.

„Tylko Niemen — pisze — oddziela Królestwo Polskie od Litwy i Rusi, a jaka we wszystkiem różnica między niemi! Jedno kochają, do jednego dążą, z jednym przeciwnikiem mają do czynienia, a tak się różnią w taktyce, czynach i mowie, jak gdyby byli względem siebie antypodami.

„Z tej różnicy w charakterach i temperamentach, a może także w politycznem wykształceniu, wynika różnica w teraźniejszym stanie obu tych krajów. Za Niemnem są strejki rolne i jest rozluźnienie spojeń społecznych, ale nikt o własne życie nie drży. Siadając do tramwaju, czy do wagonu kolejowego, nikt nie myśli, że oto lada chwila może ktoś przyłoży mu rewolwer do skroni, wypali, potem ograbi i pójdzie sobie spokojnie. Strejk rolny na Litwie i Białorusi jest bezrobociem, a taki sam strejk w Królestwie jest rabunkiem i paleniem budynków. Walka polityczna na Litwie i Białorusi — to walka ze starym, biurokratycznym systemem, bronionym przez czynownictwo, a ta sama walka w Królestwie jest przedewszystkiem wojną z własnem społeczeństwem, usilną pracą nad jego zrujnowaniem, a nad zdziczeniem i znieprawieniem szerokiego ogółu.

„Tylko Niemen rozdziela te kraje, a taka między niemi różnica!“

Zaś przechodząc do niedawnych wspomnień o historycznej roli pierwszej Dumy państwowej, wyraża się lwowski dziennik, jak następuje:

„Ta różnica w sposobach prowadzenia rzeczy publicznej jaskrawo się uwydatnia także w deklaracyach obu grup polskich po rozwiązaniu Dumy. Ledwo ją rozwiązano, grupa posłów polskich z Litwy i Rusi natychmiast ogłosiła swym wyborcom, że oto już nie posiada mandatów. W tej deklaracyi nie krytykowała rozwiązania Dumy, ponieważ Cesarz miał prawo to zrobić. W dobie dzisiejszej niemało trzeba odwagi, aby powiedzieć w państwie Rosyjskiem, że się jest zwolennikiem silnej, lecz wolnomyślnej władzy i że się nie solidaryzuje ani z projektem upaństwowienia ziemi, ani z ruchem socyalistycznym, ani z gwałtami w imię wolności: tę odwagę miało Koło posłów polskich z Litwy i Rusi. Oznajmiło ono społeczeństwu, że już nie jest jego mandataryuszem, przypomniało mu, że «gdyby kraj był pogrążony w przepaść biedy, krwi i pożogi, toby się oddaliła chwila osiągnięcia upragnionych swobód i ustalenia porządku». Ta deklaracya, będąca sprawozdaniem pełnomocników przed mocodawcami, jest przemową rozumnych i oględnych patryotów, jest świadectwem politycznej wytrawności posłów i ich wiary w cywilizacyę społeczeństwa, które ich wybrało.“

*

Półurzędowa «Gazeta Lwowska», z natury rzeczy powściągliwie wyrażająca się o wypadkach, których widownią jest Rosya, zaczyna powoli wyrażać się o nich z nietajonym pesymizmem.

Eksperyment dokonywany przez p. Stołypina, na zasadach wcale nie nowych, przestał budzić zaufanie w organie namiestnictwa.

Wynurzenia zaś premiera rosyjskiego ocenia „Gazeta Lwowska“ z małą przychylnością.

„W wynurzeniach—pisze—p. Stołypina uderza przedewszystkiem punkt jeden, a mianowicie: pominięcie zupełnem milczeniem przyszłego przedstawicielstwa narodowego. Być może, że jest ono mimowolne: w każdym jednak razie p. Stołypin przemawia jak kierownik absolutycznego rządu, nie potrzebującego w swych zamysłach, krokach i decyzyach liczyć się z żadnym innym czynnikiem życia państwowego.

Reformy w duchu liberalnym wtedy dopiero wprowadzone będą w życie, gdy grunt zostanie dla nich należycie przygotowany. Kiedy to nastąpi? Wprowadzeniu w życie reform przeszkadza ruch rewolucyjny, a ruch rewolucyjny krzewi się coraz bujniej, ponieważ niema reform. Jest to błędne koło, z którego jedynie mąż stanu, obdarzony niepospolitemi zaletami umysłu i charakteru wynajdzie skuteczną drogę wyjścia“.

Czy p. Stołypin okaże się takim właśnie mężem opatrznościowym?

Na to i „Gazeta Lwowska“ nie znajduje odpowiedzi, pomimo, iż za granicami Rosyi wielu ludzi pokłada nadzieje niemałe w p. Stołypinie.

Z prasy rosyjskiej.

Grono profesorów uniwersytetu moskiewskiego i rosyjskiej arystokracyi rodowej, od lat stu będącej zwolenniczką rządów konstytucyjnych, wydaje od niedawna w Moskwie czasopismo, starannie redagowane przez Eugeniusza ks. Trubeckiego p. t. «Moskowskij eżeniedielnik» (Tygodnik moskiewski)

W najnowszym numerze tego pisma z dnia 4 b. m. znajdujemy artykuł wstępny ks. Trubeckiego, rzucający światło na przyczyny spełznięcia na niczem układów o wstąpienie działaczów ziemskich do teraźniejszego gabinetu.

«P. Stołypin—czytamy tam— doznałby wcale innego powodzenia, gdyby przystał na ogłoszenie odezwy, uznającej niewłaściwość dokonanego faktu rozwiązania Dumy, gdyby zgodził się zwołać Dumę co najpóźniej w grudniu, gdyby do programu swojego włączył przejrzenie praw zasadniczych, odpowiedzialność ministrów i program rolny w duchu adresu wiernopoddańczego Dumy i t. d. Natenczas wejście do jego gabinetu działaczów społecznych byłoby pożądane, a w każdym razie nie byłoby fałszywym krokiem.

Tymczasem musimy dotychczas traktować nowy gabinet nader sceptycznie. Rzecz w tem, że p. Stołypin pozostał p. Stołypinem. Nazwisko jego jest nierozłącznie związane z faktem, z którym pogodzić się niepodobna — z rozwiązaniem Dumy. Ktokolwiek wstąpiłby do ministeryum p. Stołypina, ministeryum jego pozostanie gabinetem rozwiązania Dumy. Ta okoliczność, niestety, rozstrzyga o charakterze jego przyszłej działalności.

Napróżno p. Stołypin usiłuje zapewnić ogół, że polityka jego nie będzie reakcyjną. W najlepszym razie jest to jego, własne dążenie i niewybaczalne dla męża stanu zaślepienie. Bez względu na to, jakie są chęci jego, innej polityki, oprócz reakcyjnej, prowadzić on nie może. Przez sam fakt rozwiązania Dumy nowy prezes oburzył na siebie wszystkich i pozbawił się poparcia moralnego. Daj Boże, aby nie był muszony rządzić wyłącznie za pomocą siły fizycznej!

Na każdem zgromadzeniu publicznem, gdyby na nie teraz pozwolono, rozlegnie się okrzyk oburzenia przeciwko teraźniejszemu rządowi—i będzie on zmuszony nie dopuszczać zgromadzeń; cała prasa będzie pochłonięta jedynie walką z tym rządem — i będzie on zmuszony zamykać pisma. Z tychże powodów będzie rozwiązywał stowarzyszenia i związki.

Rząd przyrzeka zwołać nową Dumę. Na przyszłych atoli wyborach mogą mieć powodzenie tylko te hasła, za które rozwiązano pierwszą Dumę. Stronnictwo, które nie wywiesi na swoim sztandarze dymisyi tego gabinetu i zasad adresu wiernopoddańczego starej Dumy, z góry jest skazano na porażkę.

Skoro zdaniem panów ministrów działalność rozwiązanej Dumy polegała tylko na wytwarzaniu zamieszek, jakże rząd będzie zapatrywał się na przyszłą kampanię wyborczą? I czyliż rząd może rachować na uspokojenie się umysłów przed rozpoczęciem wyborów? Przecież głównym powodem wrzenia społecznego jest pozostawienie u władzy „ministeryum rozwiązania Dumy“. Jeżeli nie zechce ustąpić miejsca gabinetowi z łona społeczeństwa, to może ujrzeć się zniewolonem do cofnięcia obietnicy zwołania nowej Dumy.

Na kogoż rachuje p. Stołypin i gdzie myśli znaleźć poparcie?"

Tutaj ks. Trubeckoj dobitnie wykazuje, że ministeryum teraźniejsze nie może oprzeć się żadnej zgoła warstwie ludności, poczem tak kończy, nie wiedząc jeszcze o rozbiciu się rokowań nawet ze stronnictwem „odrodzenia pokojowego":

„Może p. Stołypin spodziewa oprzeć się na miłośnikach porządku, na stronnictwach umiarkowanych? Odpowiem na to ja, zajmujący stanowisko bardziej na prawicy od stronnictwa wolności narodu, z którego niedawno wystąpiłem, odpowiem, że „ministeryum rozwiązania Dumy" usuwa nam grunt z pod nóg. Czyliż możemy powiedzieć ludowi, że otrzyma za tego rządu ziemię, skoro zatarg o reformę rolną dał pochop do rozwiązania Dumy? Czy możemy zapewnić naród, że ministeryum ustąpi innemu, odpowiedzialnemu wobec Dumy? Bynajmniej! Musimy zawczasu oświadczyć, że z rozwiązaniem Dumy pogodzić się nie możemy i że gotowiśmy popierać tylko takie ministeryum, które stanowczo uzna niewłaściwość popełnionego czynu.

Jak poprzednio, tak i teraz uratować może położenie tylko ministeryum, złożone wyłącznie z przedstawicieli społeczeństwa. Ono jedno może zapewnić krajowi nieodzowny spokój. Likwidacya ministeryum, które rozwiązało Dumę—oto cel. I należy się z tem pospieszyć. Wszystko przepadnie, jeżeli ministeryum społeczne nie będzie utworzone w porę".

*

Ostatnie depesze doniosły, że wszelkie próby, czynione przez Stołypina, w celu zjednania dla swego gabinetu kilku działaczy społecznych, spełzły na niczem. Obecnie nawet już «Nowoje Wremia» nie wierzy w pomyślny rezultat zabiegów Stołypina w tym względzie, skrajna prawica tembardziej. Charakterystyczne są wszakże jej wywody, głoszone przez «Kijewlanina», naprzykład:

„Zadaniem Stołypina — twierdzi «Kijewlanin» — jest zdławienie ruchu rewolucyjnego. Jeżeli uda mu się osiągnąć ten cel przy współudziale jego „liberalnych kolegów gabinetowych" — jest tu mowa o działaczach społecznych — nic przeciwko temu nie mamy, będziemy nawet radzi takiemu obrotowi rzeczy. Liberalizm rosyjski, lekkomyślny i zawsze lubujący się w bezmyślnej frondzie i w pomaganiu żywiołom antipaństwowym, wyrządził Rosyi tyle złego, że jeżeli obecnie przyłoży się do ukrócenia rewolucyi, to w ten sposób tylko częściowo odkupi swe grzechy. Kwestya cała na tem tylko polega, czy podoła on temu zadaniu? Osobiście bardzo o tem wątpimy. Obserwując bowiem działalnośc nielicznych przedstawicieli naszego liberalizmu w dawnej Dumie, jak panów: Stachowicza, hr. Heydena, Kowalewskiego, Kuźmin-Karawajewa, ks. Urusowa i innych, byliśmy świadkami zawsze bardzo przykrego widowiska. Ludziom tym przypadła w udziale wielce wdzięczna rola. W Dumie rewolucyjnej, śród rozmiętnionych buntowników i ciemnego tłumu włościan, tworzyli oni, całkiem przypadkowo, prawe skrzydło. Gdyby tedy posiadali rozum polityczny i charakter, i przeciwstawili buntowniczej Dumie własne przekonania, przejęte patryotyzmem i legalnością, to mogliby wytworzyć silne stronnictwo, zdolne do zjednania sobie popularności nawet śród radykalniejszych stronnictw. Tymczasem oni przyłożyli własną rękę do ułożenia słynnej, buntowniczej odpowiedzi na mowę tronową, uczestniczyli również w opracowywaniu tego dzikiego programu agrarnego i zakończyli tem, że p. Kowalewski w «Stranie» wykrzykiwał, na podobieństwo Aładinych, na rząd, a p. Kuźmin-Karawajew w rozindyczeniu zaproponował ową nieszczęsną odezwę do ludu w odpowiedzi na komunikat rządowy w sprawie agrarnej".

Wobec tego radzimy rządowi—kończy swoje wywody „Kijewlanin"—aby, zanim zwróci się do tej kosmopolitycznej, lekkomyślnej jednostki, zowiącej się liberałem rosyjskim, zbadał należycie, ilu mamy takich jeszcze liberałów i co są oni warci. Wszak hr. Witte również wiele spodziewał się od nich, ale zawiódł się bezlitośnie. I sądzimy, że zawiedzie się każdy, kto spodziewa się czegokolwiek od nich".

Z powodu rozchwiania się gabinetu mieszanego i rozrostu ruchu rewolucyjnego, „Dwadcatyj Wiek" pisze:

„Zdławienie zaburzeń w Kronsztadzie i Sweaborgu nie przyczyniło się do uspokojenia kraju. Ciężkie jakieś przygnębienie opanowało kraj cały. Po raz który już zmora powyższa gnębi nas w ciągu tych lat paru? 22-go stycznia wrzenie ogarnęło proletaryat fabryczny i masy miejskie. 30-go października to samo wrzenie objęło już całą inteligencyę rosyjską. Obecnie wszyscy z przerażeniem widzą, że wrzenie ogarnia wsie i folwarki. A skoro w tym oceanie raz się zakotłuje, to trudno będzie następnie przyjść mu do równowagi.

Część prasy twierdzi nieustannie o środkach nadzwyczajnych, o dyktaturze. Wszystkie wszakże środki wyjątkowe, jak życie dowiodło, również do niczego nie doprowadzą. Jeden tylko środek, jedna dyktatura podoła ciężkiemu zadaniu rozwiązania tego zagmatwanego węzła, a jest nią pośrednictwo w tej walce rządu z narodem takiego działacza społecznego, jak D. M. Szypow, który cieszył się jednakowo wysoką powagą we wszystkich sferach społeczeństwa rosyjskiego. Wszystkie inne dyktatury albo będą spóźnione, albo popchną kraj cały do jeszcze bardziej grząskiej topieli".

*

Bunty wojskowe głośnem echem odbiły się na łamach pism rosyjskich.

„Dwadcatyj Wiek" podkreśla różnicę, jaka zachodzi pomiędzy poprzedniemi buntami wojskowemi, a obecnemi.

„Bunty wojskowe, z początku zupełnie chaotyczne, stają się coraz bardziej zorganizowanemi. Organizacya dotychczas jest bardzo niedostateczną. Bunty łatwo są stłumiane, a jednak jesienny bunt w Kronsztadzie i ostatni znamiennie się różnią. Wówczas ogólne wrażenie było takie, iż majtkowie i żołnierze ulegli ogólnemu wybuchowi, a teraz widzimy usiłowanie opanowania miasta i części fortecy.

Zarazem w buntach tych przejawiła się nowa, dawniej nieznana cecha: stały się one krwawemi. Z rąk żołnierzy padają ich naczelnicy, zabijane są żony i matki oficerów..."

Zaznaczywszy okrucieństwa żołnierzy, „Dwadcatyj Wiek" przypomina, iż «spokój panuje wszędzie» i pyta się:

„Jeśli wszystko jest spokojnem, skąd te trupy? Skąd ta wściekłość w ludziach i ta zapamiętałość w okrucieństwie?"

„Teraz — zwraca się wspomniany dziennik do autorów tych zapewnień — przed rozstrzelanymi trupami oficerów rosyjskich, wy uznajecie: to jest «pugaczowszczyna!»

„Nie, kończy dziennik, to nie jest jeszcze «pugaczowszczyna», ale takie wypadki bywają w przeddzień «pugaczowszczyny».

„Nowoje Wremia" jest przerażone nie tyle nawet samym buntem, ile »niektóremi okolicznościami«, które mu towarzyszyły.

„Okazuje się, powiada pismo to, że fort «Konstantin» był wzięty przez buntowników znienacka: artylerzyści spali, a oficerowie zostali aresztowani. Nasuwa się interesujące pytanie: czy stąd nie wynika, że wszelki fort Cesarstwa rosyjskiego może być o każdej porze zagarnięty przez bandę świadomych nędzników? Jeżeli oficerów bez przeszkód aresztują w tym samym forcie, do obrony którego aż do ostatka są oni wyznaczeni, jeżeli w fortecy nadmorskiej, której gotowość powinna być zawsze specyalnie wielką na wypadek niespodziewanego zjawienia się wroga, forty są zajmowane z łatwością operetkową, jeżeli wszystko to jest możebnem teraz po całym szeregu krwawych przestróg, to czegóż mamy oczekiwać nadal? Czyż możemy wierzyć w bezpieczeństwo granic państwa, jeżeli nawet Kronsztad, te wrota do Petersburga, może być opanowany przez nie drzemiącą nigdy szajkę rozbójniczą? A gdyby raptownie ukazała się flota nieprzyjacielska, to kiedyby się obudziły władze Kronsztadu?"

„Wojennyj Gołos" wykazuje, że zgniecenie ruchu jeszcze nie jest równoznaczne ze zniszczeniem go, gdyż po najsurowszych sądach i egzekucyach następują nowe bunty.

„Kiedyż koniec tego nastąpi" pyta się pismo i odpowiada, iż „tylko w nowem jaknajprędszem i zjednoczeniu władzy rządowej i przedstawicieli narodowych — nasz ratunek...»

„S.-Petersb. Wied." przypominają, iż „więcej, niż rok temu, w dzienniku «Nowaja Žizń» bardzo szczegółowo opisywano ruch, jaki się rozpoczął wśród garnizonu w Sweaborgu. Czy zwrócona została należyta uwaga na tę wiadomość? Obecne wypadki wykazują, że gruntu rzeczy nikt nie dojrzał. Ocknijcie się panowie naczelnicy wszystkich stopni: o „czyzna — w niebezpieczeństwie!"

Nawet «Swiet» nie może powstrzymać swego oburzenia:

„My mamy, mówi pismo, dwa oficyalne organy i jeden półoficyalny. Trzy dni trwają rozruchy koło Helsingforsu, ale one ignorują to, milczą o tych wypadkach (poza telegramami), ich kierownicy i inspiratorzy nie wiedzą, co o tem powiedzieć lub też nie mają odwagi. Oto zaprzeczać mogą oni temu, co jest nie do zaprzeczenia."

Spotykaję się wreszcie i perły dziennikarskiej głębokości. „Petersburskiej Gazecie" rozruchy przedstawiają się w prostem bardzo świetle:

„Jedną z przyczyn powstania w Sweaborgu było zmniejszenie porcyi wódki dla roty minierów. Dla jakiegoś naparstka spirytusu giną setki ludzi."

„Ruskij inwalid" ogłosił Najwyżej zatwierdzone zmiany w wojskowym kodeksie karnym. Polegają one na znacznem obostrzeniu kar za przestępstwa polityczne. Za ogłoszenie lub udzielenie komukolwiek powierzonych sobie dokumentów, stanowiących tajemnicę państwową, jeżeli winowajca wiedział, iż wyrządza tem uszczerbek państwu (art. 111), ustanowiono karę śmierci.

∽

Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministeryum spraw wewnętrznych, postanowiło zamknąć wszystkie pisma rewolucyjne. Komitety cenzury, generał-gubernatorowie i gubernatorowie otrzymali w tym przedmiocie odpowiednie wskazówki.

∽

Prezes rady ministrów, Stołypin, w rozmowie ze spółpracownikiem jednego z dzienników niemieckich oświadczył, że rząd nie chce wcale reakcyi. Działalność Dumy była bezpłodną dlatego, że rząd nie zdążył ułożyć własnych projektów praw. Teraz rząd ma 200 dni przed sobą i użyje tego czasu na ułożenie projektów reform we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Tylko z tego powodu wyznaczono tak długi okres czasu do początku nowej sesyi Dumy. Sprawę agrarną—powiedział Stołypin—pragniemy rozwiązać nie z konserwatywnego lub liberalnego, lecz z realnego punktu widzenia.

W sprawie żydowskiej prezes ministrów ostrzega przed zbyt wielkiemi nadziejami; przyznaje wszakże, że ustawodawstwo żydowskie domaga się poważnych zmian.

∽

„Dwadcatyj Wiek" donosi, że sąd wojenny w Kronsztadzie nie rozpoczął jeszcze sprawy. Wszystkie zatem wiadomości o masowem rozstrzeliwaniu żołnierzy są pozbawione podstawy.

∽

W tych dniach wywieziono z Petersburga partyę przestępców politycznych w liczbie 69, skazanych administracyjnie na zesłanie.

∽

Departament policyi polecił gubernatorom zawiadomić właścicieli drukarń, że nawet w razie zajęcia siłą drukarni przez uzbrojone bandy, w celu wydrukowania odezw nielegalnych, a zwłaszcza manifestu b. posłów do Dumy, drukarnie zostaną opieczętowane, a właściciele ich uwięzieni. („Birż. Wied.").

∽

Podczas tłumienia buntu w Kronsztadzie załoga pancernika „Cesarz Aleksander II" otrzymała rozkaz, aby, wsiadłszy do łodzi, przeszkodziła ucieczce zbuntowanych artylerzystów. Majtkowie odmówili spełnienia tego rozkazu, oświadczając, że strzelać nie będą. Załoga została rozbrojona i aresztowana.

∽

Gubernialny zarząd żandarmeryi w Petersburgu rozesłał na wszystkie koleje tajny cyrkularz, w którym poleca naczelnikom ścisły nadzór nad podwładnymi nietylko podczas zajęć służbowych, ale po za niemi. Żadne zebrania pracowników kolejowych, nawet w celach ekonomicznych, nie powinny być dopuszczane.

∽

We wszystkich fortach na Bałtyku ustanowiono surowy nadzór nad wszystkiemi okrętami, przybywającemi z zagranicy. Na stacyach kolei finlandzkiej wzmocniono nadzór nad przewozem kontrabandy.

∽

W Symferopolu o godz. 3 po poł. grupa uzbrojonych ludzi zajęła rządową drukarnię gubernialną i rozpoczęła drukowanie odezwy wyborskiej. Odbito 5 tysięcy egzemplarzy. Drukowanie trwało do godz. 8 wieczorem, op-

czem nieznajomi odeszli spokojnie, nie zatrzymywani przez nikogo.

„Dwadcatyj Wiek" donosi, że w ministeryum wojny uporczywie kursuje pogłoska, iż generał-lejtnant Trepow będzie ministrem wojennym na miejsce ustępującego gen. Redygiera.

Ministeryum spraw wewnętrznych zarządziło, aby naczelnicy ziemscy prowadzili specyalne księgi, do których mają zapisywać wszelkie wypadki usiłowania ze strony włościan zagarnięcia własności pańskiej.

Egzaminy państwowe na fakultetach medycznych mają się rozpocząć 1 września st. st. Prośby do komisyj egzaminacyjnych mogą być podawane tylko do 29 sierpnia st. st. Dopuszczani są do egzaminów ci, którzy wysłuchali najmniej 9 semestrów.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE i INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Borysa i Chleba. Jutro Wawrzyńca.

—:—:—

KRONIKA.

Akt poświęcenia wieży Jasnogórskiej odbędzie się dnia 15 sierpnia.

Kompania. Jutro o godzinie 7 wieczorem wyruszy z kościoła św. Krzyża kompania po Częstochowy. Przewodniczyć jej będzie ksiądz Piotr Górski.

Cyrkularz w sprawie zmian religii. Ministeryum spraw wewnętrznych rozesłało do gubernatorów Królestwa Polskiego następujący cyrkularz:

„Władze gubernialne przy rozstrzyganiu—na zasadzie rozdz. I p. 31 Najwyżej zatwierdzonego dn. 19-go kwietnia (st. st.) 1904 r. orzeczenia Rady państwa—spraw tyczących się zmiany jednego wyznania chrześcijańskiego na drugie, ograniczają się do uwiadomienia petentów przez policyę o otrzymanem przez nich pozwoleniu, skutkiem czego osoby zainteresowane częstokroć nie mają w ręku żadnych dowodów na pozwolenie porzucenia poprzedniego wyznania. Ponieważ brak omawianych dowodów pociąga nieraz odmowę ze strony władz duchownych nowego wyznania petenta—przyjęcia go na łono wybranego kościoła—więc ministeryum spraw wewnętrznych uznało za stosowne, w celu usunięcia wszelkich utrudnień w sprawach zmiany wyznania, aby na przyszłość władze gubernialne, wydając pozwolenia na zmianę religii, doręczały petentom urzędowe zaświadczenie o tem".

Niedoszłe bezrobocie. Na dziś było zapowiedziane bezrobocie sklepowych (sprzedawczyń), jeżeli nie będą uwzględnione ich żądania.

Od rana wszystkie sklepowe przybyły na swe stanowisko, wskutek porozumienia się sprzedawczyń z pracobiorcami.

Żądania były następujące: 1) płaca miesięczna 20 rb., 17 rb. i 15 rb., oprócz tego mieszkanie i stół. 2) pensya ma być wypłacaną regularnie i nie może być przetrzymywaną. 3) jeżeli sprzedawczynie są na prowizyi, ta nie może być mniejszą niż 6%. 4) mieszkanie ma być obszerne, suche i czyste i dostatecznie opalane w zimie, pościel czysta. 5) czas pracy winien trwać od 1 kwietnia do 1 listopada od 7 rano do 9 wieczorem, a od 1 listopada do 1 kwietnia od 8 rano do 9 wieczorem, w soboty i tygodnie przedświąteczne przed Wielkanocą, Zielonemi Świątkami i Bożem Narodzeniem do 10 wieczorem. 6) w razie choroby lekarz i lekarstwa na koszt właściciela sklepu, oprócz tego wypłacane będzie pół pensyi. 7) urlopy płatne co rok. 8) przy sprawdzaniu towaru być odliczane 2% od wagi ogólnej dla uniknięcia niedoboru kasowego. 9) Sprzedawczyni nie może być obciążana żadnemi innemi robotami. 10) właściciele sklepów ze sprzedawczyniami winni obchodzić się grzecznie i nie mówić „ty". 11) wszelkie zatargi pomiędzy stronami podlegają sądom polubownym. 12) posada winna być wymówioną na trzy miesiące. 13) za bezrobocie nie wolno wydalać pracowniczek. 14) za czas bezrobocia płaca nie może być potrącona. 15) jeżeli właściciele sklepów do dnia 9 b. m. nie zaspokoją wszystkich tych żądań, wszystkie sklepowe porzucą pracę.

Ze straży ogniowej ochotniczej. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem, w lokalu III oddziału straży ogniowej ochotniczej, przy ulicy Mikołajewskiej pod nr. 54, odbyło się posiedzenie Zarządu straży ogniowej ochotniczej pod przewodnictwem prezesa p. Ludwika Meyera. Powzięto następujące uchwały:

1) Wyasygnować 270 rb. na reperacyę domu przy ulicy Konstantynowskiej № 27. Nadzór nad reperacyą powierzono pp. Galle i Lubotynowiczowi.

2) Straż ogniowa ochotnicza w Rawie zwróciła się do łódzkiej straży ogniowej ochotniczej z zapytaniem, na jakich warunkach ta ma zorganizowaną kasę wsparć dla strażaków. Postanowiono odpowiedzieć, że przy łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, kasa taka nie istnieje, gdyż wszyscy strażacy są ubezpieczeni w Towarz. ubezpieczeniowych.

3) Załatwienie sprawy żądań woźniców o podwyższenie im pensyi do 8 rb. tygodniowo, powierzono pp. Kopczyńskiemu, Lorentzowi i Lewandowskiemu.

4) Postanowiono wydać kominiarzom pasy i topory.

5) Stróżom III i IV oddziałów postanowiono podnieść pensye z 5 rb. 25 kop. na 5 rb. 75 kop. tygodniowo. Inkasentom podnieść o $^1/_2$ pr. za inkasowanie.

Nadesłane. Lista ofiarodawców na rzecz Domu sierot wyzn mojż. w Łodzi za czas od 1 kwietnia do 31 lipca r. b.

Pp.: Bregman, za pośrednictwem „Lodzer-Zeitung," 6 rb.; S. Czamański 1 rb.; R. Fraenklowa 50 rb.; B. Goldblum 18 rb.; M. Lubnicki 1 rb.; sukc. b. p. I. K. Poznańskiego 500 rb.; Izydor Silberstein— ciastka; Leon Flatto—materyały piśmienne; Ezra Szykier—20 but. wina; Ch. I. Berman—cukierki; Stefania Windsber— kartofle i buraki; Grützhaendlerowa—ciastka.

Za powyższe ofiary składa niniejszem w imieniu biednych sierot łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać"

Kuratorka Domu Sierot.

Bezrobocia. W obrębie I-go cyrkułu nie pracują we wszystkich fabrykach; w obrębie II-go cyrkułu nie pracuje 1,113 robotników w 8 fabrykach; w obrębie III-go cyrkułu nie pracuje 640 robotników w 6 fabrykach i w obrębie IV-go cyrkułu nie pracuje 2,920 robotników w 8 fabrykach.

Sekcya. Dziś o godz. 1-ej w południe na cmentarzu ewangielickim, wydobyto zwłoki Krauzego, zmarłego w dniu 22-im stycznia 1906 roku. Sekcya odbyła się z powodu rozsiewanych wieści, że Krauze był otruty.

Z kolei. Z powodu budowy mostu na 10-ej wiorście kolei Fabryczno-łódzkiej, pociągi szerokotorowe będą się zatrzymywać przy moście, pociągi zaś wązkotorowe będą przejeżdżać około mostu bardzo wolno. Dla przeprowadzania pociągów około mostu jest urządzony przystanek.

Ćwiczenia straży. W sobotę, dnia 11 sierpnia, o godz. 6 wieczorem odbędą się ćwiczenia I i IV oddziałów łódzkiej straży ogn. ochotn., w domach rekwizytowych tychże oddziałów

— W poniedziałek, dnia 13 sierpnia, o godzinie 6 wieczorem odbędą się ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogn. ochot., w domu rekwizytowym III oddziału.

Kaplica kozłowitów. Plan na budowę kaplicy dla kozłowitów opracował miejski budowniczy p. Chełmiński. Kaplica będzie się mieściła przy ul. Franciszkańskiej № 27.

Sklepy z piwem. Otwieranie sklepów z piwem zależne jest obecnie od Magistratu. W sprawach powyższych należy się zwrócić do p. Stępowskiego, lub p. Sulimierskiego. Dziś odbędzie się pierwsze posiedzenie komisyi w tej sprawie.

Składy nafty przy kolei łódzkiej zostały powiększone.

Związki bezpartyjne. W związku bezpartyjnym metalowców wybrany został tymczasowy Zarząd.

— Utworzył się bezpartyjny związek brukarzy, wybrana ad hoc komisya opracowuje ustawę.

— Bezpartyjny związek cieśli prosi o zaznaczenie, że ustęp: «Wolno wykończać pracę w sobotę i w wigilię świąt» dostał się pomyłkowo do protokółu.

Osobiste. Spółpracownik naszego pisma p. Stanisław Łapiński wyjechał na wywczas letni do Ciechocinka.

Pociąg z pątnikami. W nocy z dnia 13 na 14 b. m. ze stacyi Łódź-Fabryczna, wysłany będzie o godzinie 1 min. 25 specyalny pociąg z Pątnikami do Częstochowy. Pociąg ten powraca do Łodzi dnia 16 b. m. o godzinie 9 minut 50 rano. Bilety na powyższe pociągi będą sprzedawane w kasie klasy II na dworcu kolei Fabryczno-Łódzkiej, w dniach 11, 12 i 13 sierpnia od godziny 9 rano do 4 po południu.

Wyścigi szosowe. W dniu 5 b. m., t. j. w niedzielę, na szosie pomiędzy Pabianicami i Łaskiem, przy licznym udziale publiczności, odbyły się wyścigi rowerowe, urządzone przez łódzki komitet W. T. C.

Do biegu ogólnego (25 wiorst) stanęło 8 jeźdźców, z których przybyli do mety: 1) p. Salski w 51 m. 24 sek., 2) p. Wereszczyński — 51 m. 25 sek., 3) p. Leonow — 52 m., 4) p. Hoffman — 54 m., 5) p. Jankowski — 57 minut.

Do biegu klubowego (20 wiorst) stanęło 12 jeźdźców, z których przybyli do mety: 1) p. Salski w 40 m. 34 sek., 2) p. Wereszczyński — 40 m. $34^1/_2$ sek., 3) p. Szydarczyk — 41 m., 4) p. Leonow — 46 m., 5) p. Uznański 48 minut.

Bieg pocieszenia, z powodu deszczu, nie odbył się i będzie rozegrany w sobotę d. 11 b. m., na torze w Helenowie.

Obowiązki sędziów pełnili na mecie pp.: konsul L. Jasiński, gospodarz p. Kraus, kapitan A. Przedziński, M. Kaźmierczak, p. Hoffman, przedstawiciel Towarzystwa „Union" i pp. członkowie pabianickiego T. C.; na półmetku pp.: sekretarz Sobolewski, T. Dębski P. Marcinkowski i J. Przedziński.

Poświęcenie cukierni. Właściciel cukierni Komor, przeniósł się do nowourządzonego lokalu róg Wschodniej i Dzielnej. W tych dniach ks. Bakalarczyk poświęcił tą nową cukiernię.

Wydalenie. Mieszkańcy gminy Rodogoszcz Aleksander Cywiński i Eliasz Bojarski, stały mieszkaniec Siedlec czasowo zamieszkały w Łodzi wysiedleni zostali z granic Królestwa Polskiego na czas stanu wojennego.

Aresztowanie. Policya aresztowała Srula Kopelmana, Szlamę Butlera i Wawrzyńca Garczyńskiego, podejrzanych o przestępstwa polityczne; wszystkich trzech osadzono w więzieniu łódzkiem.

Postrzał. Wczoraj wieczorem na ulicy Mikołajewskiej № 102, Rozalia Wiciel, żona tkacza, lat 31, przypadkowo została postrzelona z rewolweru, kula przebiła prawą rękę i uwięzła w żołądku. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie odwiezioną została do szpitala św. Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Ogrodowej nr. 41 Ignacy Lipszyc, lat 31; na ul. Piotrkowskiej nr. 17 Bluma Bilskow, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Długiej róg Cegielnianej kobieta, lat około 40, od której nie dowiedziano się nazwiska ani adresu; na Południowej róg Piotrkowskiej Agnieszka Dębicka, lat 25, pozostająca bez zajęcia i mieszkania i na Wodnym Rynku Michał Pustak, lat 65, pozostający bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Podejrzane zasłabnięcia. Następującym osobom, które zachorowały w dniu wczorajszym na kurcz żołądka, Pogotowie udzieliło pomocy: na ul. Emilii nr. 27 Władysław Łebkiewicz, lat 23, robotnik fabryczny, na ul. Rozwadowskiej nr. 8, (w III cyrkule, Michał Lajfontin, lat 23, żołnierz pełniący służbę; na ul. Południowej nr. 48 Władysław Zaszyn, lat 19, wyrobnik, który odwieziony został do domu na ul. Ogrodową i na ul. Spacerowej nr. 7 na Bałutach Sura Cweig, lat 36, żona handlarza.

Napad i rabunek. Wczoraj około godziny 4 po poł., na przejeżdżających przez szosę Pabianiaką przekupniów z Zelowa napadło kilkunastu drabów, którzy pod groźbą nożów i rewolwerów zabrali wszystek towar, poczem zbiegli. Szmul Charłupski, który stawił opór napastnikom, został ugodzony nożem. Po przywiezieniu go do granic miasta, doraźnej pomocy rannemu udzielił lekarz Pogotowia.

Kradzieże. Wczoraj przy ul. Długiej pod nr. 36, z mieszkania Indy Chełmińskiego skradziono różne rzeczy wartości 120 rb. — Przy ul. Benedykta pod nr. 20, z mieszkania Abrama Gołdowskiego skradziono różne rzeczy, wartości 170 rb.—W pociągu kolei fabr.-łódzkiej kupcowi Aleksiejewowi Stefańskiemu z Słabodki skradziono portfel.—Przy ul. Długiej nr. 14, Jakóbowi Grinbaumowi z mieszkania skradziono biżuteryę i inne rzeczy, wartości 314 rb.

Drobny ogień. Dziś nad ranem o godzinie 4½ w przędzalni L. Geyera zapaliła się przędza, ogień został ugaszony przez robotników przed przybyciem II-go oddziału straży ogniowej ochotniczej.

Samobójstwo. Wczoraj o godzinie 3 popołudniu we własnem mieszkaniu przy ulicy Rzgowskiej, Franciszek Włudarczyk poderżnął sobie gardło. W stanie groźnym odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
8/VIII 1 pp.	742.7	+15.6	75	Pc 1	Z dnia 8/VIII Temperatura max. +17.0° C. Temperatura min. +13.0° C. Opadu 0.0
8/VIII 9 w.	741.4	+14.7	87	Pc 1	
9/VIII 7 r.	741.2	+12.9	91	Pc Z 1	

Z WARSZAWY.

* Zawieszenie pisma.

Wczaraj komitet cenzury zawiadomił redakcyę dziennika «Z dnia na dzień», iż na zasadzie art. 14 przepisów o stanie wojennym, pismo to zostaje zawieszone na czas trwania tego stanu.

Jednocześnie policya z wojskiem dokonała rewizyi w drukarni, gdzie pismo to było drukowane.

* Z cytadeli.

Warszawski sąd wojenny okręgowy, pod przewodnictwem generał-majora Pienkina, rozpoznawał wczoraj sprawę 20-letniego Wacława Walesińskiego i 22-letniego Ignacego Nowickiego, oskarżonych z art. 279 ust., o zamach na życie strażników: Paszenki, Gurniaka i Andrejewa, dokonany w nocy z dnia 26-go na 27-my maja r. b. pod Zgierzem. Art. 279 ust. woj. przewiduje karę śmierci. Po rozpoznaniu sprawy sąd orzekł iż oskarżeni nie mieli zamiaru pozbawić strażników życia, lecz tylko stawili im opór zbrojny, co jest przewidziane w art. 270 kod. kar głów. i poprawcz. Na podstawie tego artykułu sąd wojenny skazał Nowickiego na 6 lat ciężkich robót, Walesińskiego zaś, jako niepełnoletniego, na 4 lata. Za oskarżonymi obronę wnosili: adw. przys. Wagner i pom. adw. przys. Roman Łabęcki.

* Aresztowanie.

Nocy ubiegłej aresztowano publicystę i kierownika „Ogniwa", p. S. Poznera.

Z KRÓLESTWA.

Zajście w Czemernikach. Osoby, przybyłe z osady Czemerniki, w pow. lubartowskim, komunikują „Kuryerowi Warszawsk.", co następuje:

Od pewnego czasu w Czemernikach i okolicy zaczęły się walki partyjne, przyczem ferowano wyroki śmierci i często je wykonywano. Oczywiście barwę szermierzy politycznych przybierali i zwykli bandyci, a z powodu jakichś zatargów pieniężnych zgładzono ze świata gospodarza miejscowego, Franciszka Kozaka. Po zabójstwie tego kmiecia, miejscowi księża, Pianko i Reszka, potępili z ambony zbrodnicze ramachy i bratobójcze walki, co miało ten skutek, że wkrótce otrzymali sami wyroki śmierci. Nie przywiązywali jednak do nich zbytecznej wagi, gdy oto w zeszłym tygodniu do mieszkania ks. Pianki przyszedł jakiś młody człowiek i zażądał widzenia się z księdzem, bawiącym podówczas w gościnie u miejscowego lekarza. Po sprzeczce z panną K., siostrzenicą ks. Pianki, przybysz strzelił z rewolweru i wprawdzie nie trafił w pannę K., lecz rozbił trzymany przez nią lichtarz i silnie ją okaleczył odłamkami szkła.

Na wieść o tej napaści, księża zaalarmowali swych parafian dzwonem kościelnym, opowiedzieli o fakcie najścia na plebanię i zażądali pomocy. Wkrótce potem zabity został niejaki Herszko, za pieniądze przechowujący u siebie bandytów i różnych osobników, mianujących się przedstawicielami skrajnych partyi, a będących plagą okolicy.

Po zabójstwie Herszka do Czemernik przyszło około 30 silnie podejrzanych ludzi, którzy zasiedli w miejscowej restauracyi, czekając nocy, by wywrzeć zemstę na księżach. Mieszkańcy osady wiedzieli o przybyciu owych ludzi, gdy więc nadchodził wieczór i zagadkowa banda zabierała się do wykonania swoich zamiarów napaści na plebanię, restauracyę otoczył tłum mieszkańców osady, uzbrojonych w co kto miał, i zawiązała się bójka. Tak osób padło z obu stron zabitych, spory zastęp został rannych.

Na wieść o wypadkach przybył naczelnik straży ziemskiej i aresztował tylko jednego ranionego bandytę — miejscowego ogrodnika, celem przeprowadzenia śledztwa.

Fabryczna praca mężatek.

Przeszło milion robotnic, a między niemi przeszło 300 tysięcy mężatek, pracuje obecnie w fabrykach przemysłu niemieckiego. Powstałą tedy obok kwestyi robotnic w przemyśle pracujących, druga odrębna kwestya— kwestya mężatek i wdów z dziećmi, pracujących w fabrykach. Im więcej kobiet zamężnych, matek pracuje w fabrykach, tem jaskrawiej występują na jaw szkody, wynikające z tego zajęcia, które się uwydatniają w niedostatecznej trosce o dom, o rodzinę. Zwykły porządek fabryczny jest zastosowany do pracy mężczyzn. Skutkiem tego porządek pracy nie uwzględnia obowiązków, które matka w domu wykonać powinna, nie zostawia miejsca wolnego dla niedozwodnych zajęć gospodyni domu, matki. Dlatego też ustawodawstwo powinno dla matek, pracujących w fabrykach, pracę uporządkować.

Porządek fabryczny, nie zastosowany do warunków życia matek, sprawia, że z jednej strony śmiertelność niemowląt utrzymuje się stale na wysokim stopniu, z drugiej strony zanika zmysł gospodarności, estetyki domu. Mężczyznę po powrocie z pracy już w domu osobne nie czekają obowiązki. Matkę natomiast kilka godzin czeka wytężonej pracy, jeśli rodziny zaniedbać nie chce. Pracę domową należy doliczyć do godzin pracy fabrycznej. Dlatego to 10-godzinna dzionka fabrycznej pracy daleko przechodzi granice możliwości, w której pogodzić możnaby zajęcie fabryczne z obowiązkami domowemi. Skutkiem tego też poleca dr. Schomerus w broszurze: Halbtagschicht für verheiratete Fabrikarbeiterinnen (Sozialer Fortschritt nr. 72), ażeby zaprowadzić w fabrykach dla mężatek dowolną półdniówkę. Fabryka na tem nie traci, ponieważ przyjmuje mężatki na pół dnia do pracy, bardzo łatwo będzie mogła na każdy dzień po dwie uzyskać, tak, że czas pracy się nie zmieni. Z drugiej zaś strony mężatka, mając czas wystarczający do zajęcia się domem, dzieci lepiej wychowa, dom opatrzy należycie.

Z góry jednakże zaznacza Schomerus, że trzeba będzie liczyć się ze znacznym oporem samych robotnic fabrycznych, które skrócenie dzionki będą uważały za ukrócenie zarobkowości, ponieważ nie oceniają szkód dotychczasowej dzionki mężatek.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 8 sierpnia. (Komunikowane.) Najjaśniejszy Cesarz na ostatnim przeglądzie w Peterhofie zwrócił się z następującemi słowy do lejbgwardyi pułku siemionowskiego:

„Osiem miesięcy minęło od czasu, jak sie mionowcy przedstawiali Mi się po raz ostatni w Carskiem Siole.

„Mówiłem wam wówczas, że byłem przekonany, iż siemionowcy we wszystkich okolicznościach okażą się godnymi swoich przodków i zawsze pozostaną rzetelnymi i wiernymi sługami swoich Cesarzów i ojczyzny.

„Ciężkie okoliczności nastąpiły za kilka dni i dzięki męstwu, wytrwałości i wierności siemionowców, bunt w Moskwie był złamany.

„Rosya i Ja jesteśmy wam szczerze wdzięczni za waszą służbę. Jestem rad, że widzę kochany pułk w tych dniach u Siebie, że wczoraj wraz ze Swoją Rodziną przyjmowałem was po domowemu.

„Przekazuję Synowi Mojemu taką samą miłość do pułku, jaką Ja żywię do was i takie samo zaufanie do pułku, jak Ja wam wnoszę.

„Siemionowcy, moi kochani, z całej duszy wyrażam wam gorące podziękowanie za waszą służbę.

„Panowie oficerowie! To, co powiedziałem do szeregowców, dotyczy jednakowo także i was, dlatego, że siemionowcy przedstawiają jedną, spleciona, niepodzielną, potężną rodzinę, która taką pozostanie na wieki."

Petersburg, 8 sierpnia. (Komunikowane.) Na posiedzeniu rady ministrów w dn. 7 sierpnia rozpoznawano sprawę wyasygnowania funduszów na pomoc żywnościową w ciągu roku bieżącego dla ludności gubernii, nawiedzonych przez nieurodzaj i sprawę organizacyi robót publicznych przez ministeryum komunikacyi.

W pierwszej sprawie rada ministrów postanowiła uzyskać Najwyższe pozwolenie na asygnowanie w uzupełnieniu asygnowanych w d. 16 lipca 1906 r. 15 milionów, jeszcze 55 milionów jako kredyt nadzwyczajny, pozaetatowy w bieżącym budżecie państwowym.

Z ogólnej sumy 70 milionów rub., przeznaczonej na przeżywienie, zaprojektowano wydatkować na samo przeżywienie 50 milionów, a na obsianie pól 17 milionów, na wydatki poboczne, związane z operacyami żywnościowemi, jako to: na pożyczki ziemstwom, na przeżywienie bydła, na pomoc dobroczynną 3 miliony.

W drugiej sprawie, udzielania pomocy ludności pracującej, postanowiono zarządzić szereg robót, potrzebnych dla polepszenia warunków żeglugi na Wołdze w kazańskim okręgu komunikacyi, a mianowicie: urządzenie przystani pod Kineszmą i Samarą, wzmocnienie brzegów Wołgi w pobliżu Saratowa. Przy wyborze tych robót, oprócz ich znaczenia dla żeglugi, miano na względzie wszakże i to, że nie wymagając żadnego przygotowania, mogą być dokonane przez każdego włościanina.

Wydatki na te potrzeby w r. b. obliczono na 1,100,000 rub. i rada ministrów uznała za możliwe doliczyć je na rachunek oszczędności w budżecie ministeryum komunikacyi.

Następnie przyjęto następujące przedstawienie:

1) Ministra spraw wewnętrznych o przedłużenie terminu ważności o środkach utrzymania porządku państwowego i spokoju publicznego, aż do czasu dokończenia rewizyi Najwyżej zatwierdzonego w dniu 1 sierpnia 1881 roku prawa o tych środkach, ale w każdym razie nie dłużej, jak na rok jeden i o utrzymaniu dalszem niektórych miejscowości państwa w stanie ochrony wzmocnionej;

2) Sekretarza państwa o pozwolenie na wydatkowanie na wynagrodzenie personelu urzędników Dumy państwowej i na niektóre inne wydatki jej kancelaryi do 60,000 rub. z kredytu rub. 1,800,000, asygnowanego w obecnym budżecie państwowym na utrzymanie Dumy państwowej.

Postanowiono pozostawić na służbie w kancelaryi Dumy, do czasu jej nowego powołania, li tylko kilka osób do przyjmowania i skierowywania napływających w dalszym ciągu do Dumy papierów, do przechowywania akt, do utrzymywania biblioteki, do ukończenia niektórych prac rozpoczętych, oraz utrzymać cały personel stenografów. Pozostałym urzędnikom postanowiono wydać wynagrodzenie do d. 1 sierpnia, oraz osobną jednorazową zapomogę, w rozmiarze płacy za cztery miesiące, jaką otrzymywali;

3) Ministra wojny o wydanie zapomogi w wysokości 75 rub. rodzinom kozaków, zatrzymanych jeszcze na trzy miesiące na służbie czynnej terminu służby r. 1903, trzech powracających z Dalekiego Wschodu pierwszych z kolei pułków wojsk terskiego i kubańskiego;

4) Ministra spraw wewnętrznych o przemianowanie posad gubernatorów wojennych okręgów akmolińskiego i semipałatyńskiego na posady gubernatorów akmolińskiego i semipałatyńskiego.

Petersburg, 8 sierpnia. Zarządzającym kancelaryą finlandzką Jego Cesarskiej Mości mianowano b. gubernatora finlandzkiego, dymisyonowanego generał-majora Minkwitza.

Petersburg, 8 sierpnia. Ministeryum oświaty pozostawiło radom profesorów uniwersytetów mianowanie komisyi egzaminacyjnych przy uniwersytetach. W jesieni r. b., niezależnie od komisyi egzaminacyjnych, które czynne były na wiosnę, przyznano komisyom prawo ustanawiania terminu posiedzeń według ich życzenia. Studentom dopuszczonym do egzaminów przed komisyami wiosennemi, pozwolono zdawać egzaminy w ciągu roku szkolnego 1906/7. Egzaminy państwowe na wydziałach lekarskich rozpoczną się d. 14 września. Prosby przyjmowane są od d. 2 sierpnia do 11 września. Egzaminy przedmiotów teoretycznych trwać będą 6 tygodni, praktyczne pół roku. Do egzaminu na lekarzy będą dopuszczeni ci, którzy do r. 1906 przesłuchali 9 semestrów.

Petersburg, 8 sierpnia. Rada do spraw przemysłu górniczego przyjęła prośbę 30-go zjazdu górników z południa Rosyi, dotyczącą spraw taryf kolejowych. Postanowiono poprzeć prośbę o zniżenie taryfy za przechowywanie ładunków górniczych i o ustanowienie taryfy $^{1}/_{100}$ kop. za pud i wiorstę od gudronu, o ustanowienie taryf ulgowych dla soli i antracytu, oraz o zniżenie taryfy kolejowej do $^{1}/_{150}$ kop. za pud i wiorstę dla ładunków górniczych ze wszystkich stacyi Zagłębia donieckiego do Petersburga i do portów morza Bałtyckiego, wreszcie o zbudowanie 11-u nowych linii kolejowych w temże Zagłębiu. Prośby te będą przesłane do ministeryum skarbu i komunikacyi.

Petersburg, 8 sierpnia. Niektóre ziemstwa zwróciły się do ministeryum spraw wewnętrznych z prośbą o pomoc państwa dla miejscowego rolnictwa, z powodu wyczerpania się finansów ziemstw. Wyjednywane zapomogi dosięgają 10-u milionów. W sprawie tej ministeryum porozumiewa się z zarządem finansów.

Ogólnoziemska organizacya wydała na kampanię żywnościową w r. 1905 rb. 2,651,679; w tej sumie ofiar prywatnych 272,412 rb.

Według otrzymanych wiadomości, nieurodzaj w r. b. jest gorszy, przyczem na $^{2}/_{3}$ przestrzeni nieurodzaj nawiedza po raz drugi.

Do tej pory na walkę z nowym głodem do ogólno-ziemskiej organizacyi wpłynęło 272,422 rb.

Petersburg, 8 sierpnia. Ogłoszono Najwyższy Ukaz o amortyzacyi na 25 milionów biletów skarbu państwa i emisyi nowej seryi biletów na sumę 20 milionów.

Petersburg, 8 sierpnia. Minister spraw wewnętrznych wniósł do rady ministrów projekt prawa o związkach, opracowany przez 32 byłych członków Dumy państwowej, wraz z uwagami departamentu spraw ogólnych. Zdaniem departamentu, bez pozwolenia administracyi nie mogą powstawać stowarzyszenia i związki religijne, które, stosownie do zadań swoich, przybierają charakter organizacyj wojskowych.

Co do udziału w związkach nieletnich, uczniów, żołnierzy, dyetaryuszów, urzędników w instytucyach rządowych, w przedsiębiorstwach skarbowych, prywatnych kolejowych i telefonowych do użytku publicznego, projekt prawa wymaga dopełnienia osobnemi omówieniami.

Stosownie do artykułów prawa zakazane są bezwarunkowo stowarzyszenia i związki polityczne, zarządzane przez instytucye lub osoby, przebywające zagranicą.

Petersburg, 8 sierpnia. W południe strejk ustał, uznawany pod każdym względem za nieudatny nawet przez samych strejkujących. Strejkowały tylko pomniejsze fabryki. W większych fabrykach normalna praca nie ustawała.

Petersburg, 8 sierpnia. Gubernator petersburski wezwał naczelników ziemskich, aby urządzali regularne pogadanki z włościanami w sprawach publicznych współczesnych. Celem ich ma być paraliżowanie propagandy rewolucyjnej.

Petersburg, 8 sierpnia. Aresztowanych w Kronsztadzie: byłego posła do Dumy Onipkę i dwóch socyal-rewolucyonistów oddano pod sąd wojenny polowy.

Petersburg, 8 sierpnia. Aresztowano kilku anarchistów. Znaleziono u nich bomby, napełnione materyami silnie wybuchającemi.

Petersburg, 8 sierpnia. W Leśnem aresztowano komitet socyal demokratów, zgromadzony na posiedzeniu.

Petersburg, 8-go sierpnia. Zakomunikowane przez «Now. wrem.» wieści, że w krótkim czasie ustanowiona będzie posada wodza gwardyi i armii całej Rosyi, że obsadzenie tego stanowiska wywołuje konieczność zjednoczenia,ześrodkowania w jednych rękach wyższego dowództwa nad wojskami i kierunek nauki żołnierskiej, wreszcie, że na stanowisko to będzie zamianowany W. Książę Mikołaj Mikołajewicz, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Moskwa, 8 sierpnia. Strejkujący poprzewracali wagony tramwajowe na bulwarze Piotrowskim, w parku Jekateryńiskim i placu Samotieckim, przyczem wagony obrzucali kamieniami i konduktorów bili. W jednym z tych zajść aresztowano pięć osób. Strejkujący robotnicy fabryki Gujona usiłowali rozpędzić robotników zakładów metalurgicznych, lecz przywołani kozacy rozproszyli robotników. Kozaków obrzucono kamieniami, raniono ich naczelnika.

Dziś fabryki przedmieścia Zamoskworieczje zaprzestały strejku.

Moskwa, 8 sierpnia. W warsztatach kolei brzeskiej wznowiono pracę. W warsztatach kolei mikołajewskiej wydalono stu strejkujących.

Moskwa, 8 sierpnia. Strejk można poczytywać za zakończony. Strejkują uporczywie tylko robotnicy drukarscy. Zecerzy w drukarniach gazetowych proponowali redakcyom, aby wydały tylko kartki, w którychby ogłoszono strejk powszechny. Redakcye odmówiły. Mówią, że jutro wyjdzie «Mosk. listok» i że przystąpią do pracy wszyscy drukarze.

Aresztowano 30 deputatów robotników drukarskich. Będą oni wywiezieni z Moskwy.

W miejskim tramwaju elektrycznym za zepsucie linii oddalono monterów i ślusarzy.

Rostów nad Donem, 8 sierpnia. Strejk załóg statków parowych zakończony. Parowce ze zbożem wypłynęły na morze.

Kostroma, 8 sierpnia. Gdy tłum robotników nie rozszedł się na żądanie, kozacy dali do niego salwę. Są ranni.

Jarosław, 8 sierpnia. Statki parowe w ostatnich czasach krążą prawie zupełnie bez pasażerów.

Odesa, 8 sierpnia. Zakończyła się ewakuacya wojsk z Dalekiego Wschodu. Przez porty morza Czarnego na 75 parowcach przywieziono 922 oficerów, 142 lekarzy, 21,496 urzędników, 105,283 żołnierzy zapasowych, ogółem 127,814 ludzi.

Ekaterynosław, 8 sierpnia. W nocy za miastem odbył się wiec robotników. Pomiędzy nimi a przybyłymi kozakami rozpoczęła się wymiana strzałów. Raniono 2 osoby. Aresztowano z górą 100 osób.

Melitopol, 8 sierpnia. Dziś o godzinie 7-ej zrana, do drukarni Libermana wtargnęło ośmiu zamaskowanych rewolucyonistów i zabrali z sobą opieczętowane formy odezwy wyborczej, poczem zbiegli.

Kijów, 8 sierpnia. Żandarmerya kolejowa konfiskuje przewożone w tłomokach odezwy wyborskie, kierowane do Kijowa i innych miejscowości w kraju.

Kamienie Podolski, 8 sierpnia. Wczoraj w cukrowni, w powiecie jampolskiem wszczęły się zaburzenia. Zabito dwóch strażników policyjnych; raniono uriadnika. Strażnikom odebrano kilka sztuk broni. Przywołano wojsko.

Białystok, 8 sierpnia. W Sokółce i Krynkach zastrejkowali robotnicy w apreturach.

Czterech robotników raniło ciężko urzędnika policyi.

Londyn, 8 sierpnia. Rozruchy w Persyi trwają w dalszym ciągu. Do misyi angielskiej w Teheranie przybywają liczni zbiegowie, szukając tam opieki.

Konstantynopol, 8 sierpnia. Krąży tu pogłoska, że na tureckim okręcie transportowym, płynącym z Trebizondy i wiozącym rekrutów, wybuchł rokosz, wobec czego okręt był zmuszony powrócić do Trebizondy.

Sofia, 8 sierpnia. Banda powstańców greckich napadła na wieś bułgarską Garniczewo, zabiła kilku ludzi i spaliła kilka domostw. W pogoni za napastnikami wysłano oddział wojska.

DZIENNE.

Petersburg, 9 sierpnia. Wszechrosyjski zjazd w sprawie wykształcenia powszechnego, projektowany na jesień, został odłożony na czas nieograniczony.

Powodem odwołania zjazdu jest niedostateczne zorganizowanie oddziałów okręgowych oraz niezatwierdzenie ustawy. Zjazd nie będzie zwołany wcześniej, aż dostanie wyjaśnioną ogólna sytuacya polityczna.

Petersburg, 9 sierpnia. Termin zjazdu centralnego komitetu kadetów wyznaczono na 15 sierpnia. Będą omawiane sprawy organizacyjne.

Zjazd gubernialnych komitetów kadetów odbędzie się 30 października.

Moskwa, 9 sierpnia. W zaułku Szerumińskim dokonano w domach rewizyi, znaleziono karabiny Mauserowskie, karabiny typu kulomiotów, rewolwery i masę proklamacyi.

Na ulicy Tychwinskiej zatrzymano czterech ludzi, przy których znaleziono spis członków drużyny bojowej. W jednej z drukarń zatrzymano komitet bojowy. Na ulicy Mieszczanskiej aresztowano 6 osób, przy których znaleziono dużo proklamacyi.

Mohylów, 9 sierpnia. W mieszkaniu Feigenberga pękł nabój w rękach technika, żyda, który go przygotowywał. Przy rewizyi znaleziono jeszcze 5 podobnych nabojów. Mieszkanie, w którym zaszedł wypadek, było schroniskiem rewolucyonistów.

Petersburg, 9 sierpnia. Zmarł historyk, prof. Traczewski.

Syzrań, 9 lipca. Między Samarą a Ufą wykoleił się pociąg osobowy. Do Syzrania doszedł z opóźnieniem 12-tu godzin. Niema szczegółów o przyczynach wykolejenia się, ani o liczbie ofiar.

Ekaterynosław, 9 sierpnia. Nocą za miastem odbywał się wiec robotników, wskutek czego pomiędzy robotnikami a podjazdem kozackim rozpoczęła się strzelanina, raniono dwie osoby, aresztowano przeszło 100 osób.

Kijów, 9 sierpnia. W rozkazie do wojsk okręgu wojennego kijowskiego wyrażono podziękowanie kapitanowi Nikitinowi, a to z następujących powodów: „Kapitan Nikitin stał z rotą w czasie bezrobocia w cukrowni, należącej do towarzystwa Gniewońskiego. W ciągu trzech miesięcy osobistym swym moralnym wpływem, poczynieniem odpowiednich zarządzeń, zapobiegł nieporządkom, potrafił wśród szeregowców utrzymać ostrą dyscyplinę i poczucie obowiązku, a robotników uspokoić, tak, że nie było najmniejszego starcia między wojskami a robotnikami.

Susza, 9 sierpnia. Na zasadzie porozumienia stron przyszło do rokowań pokojowych, na których postanowiono zaniechać kroków wojennych, mimo to ormianie spalili kilka domów muzułmańskich, a trzystu muzułmanów napadło na stacyę Łysagorsk—ostrzeliwali kozaków, jednocześnie ludność tatarska dokonała kilku napadów, które zostały odparte.

Józówka, 9 sierpnia. W kopalni Aleksiejewskiej doszło do rozruchów. 2,500 robotników stworzyło dwa przeciwne obozy. Doszło do walki. Dwóch zabito. Wezwano dragonów, którzy aresztowali przywódców buntu.

WIDMO WOJNY.

New-York, 9 sierpnia. W Waszyngtonie otrzymano urzędowy komunikat w sprawie zabójstwa na wyspach Aleuckich przez amerykanów 5 japończyków, którzy bezprawnie trudnili się połowem wielorybów. Okręt celny amerykański aresztował 12 japończyków za bezprawny połów. Departament spraw zagranicznych wyraził posłowi japońskiemu ubolewanie, jednocześnie jednak energicznie protestował z powodu naruszenia praw międzynarodowych.

Poseł amerykański w Tokio miał komunikowaną treść depeszy prokuratora, znajdującego się obecnie z powodu tej sprawy w Alasce. Komunikując powyższą depeszę, rząd Stanów Zjednoczonych miał zamiar jedynie zakomunikować wiarogodne wiadomości o zajściu, a nie tłomaczyć się lub przepraszać rząd japoński, gdyż japończycy czynili połów ryb na cudzych wodach i naruszyli prawa własności.

—:—:—:—

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 9 sierpnia. Urzędownie zaprzeczono wiadomościom o wrzeniu wojska w Płocku.

Kostroma, 9 sierpnia. W czasie zajścia tłumu z kozakami na wiecu po daniu salw, zraniono lekko 6 osób.

Kirsanow, 9 sierpnia. W nocy śmiertelnie zraniono na stacyi Rtiszczewo w wagonie I klasy naczelnika tambowskich warsztatów kolejowych, Zubkowa. Napastnicy zbiegli.

*

Na koloniach letnich żydowskich w Wiśniowej Górze, pod Koluszkami, wybuchł **strejk dzieci**, (sic!) utrzymywanych przez kolonie. Dzieci wybiły szyby, połamały łóżka, popruły poduszki etc. i uciekły z zakładu.

Wiadomości zamiejscowe.

Niebezpieczny marsz. Z Wiednia donoszą, że w 84-ym pułku piechoty, po marszu 35-kilometrowym, zachorowało 142 żołnierzy. Wielu żołnierzy doznało udaru słonecznego; musiano ich przewieźć z powrotem do Kromieryżu.

Wielka burza w Czechach. Z Pragi donoszą, że w sobotę w nocy nad zachodnią granicą Czech przeszła wielka nawałnica, zrządzając znaczne szkody. Od piorunów zapaliły się liczne domostwa, gdzieniegdzie padał grad wielkości jaj gołębich. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami i łamał całe przestrzenie lasów. Deszcz zalewał ulice, przez które nie można było przedostać się na drugą stronę. Gdzieniegdzie szosę zalały strumyki, występujące gwałtownie z brzegów. W Reichenbachu zawalił się cyrk podczas przedstawienia i wiele osób poniosło rany.

Uderzenie pioruna w bagnet. Dnia 2-go b. m., podczas silnej burzy w Gracu, piorun uderzył w bagnet żołnierza, który w zakładzie karnym w Karlau stał na posterunku. Uderzywszy w bagnet, piorun spłynął po lufie karabinu i dostał się do ciała żołnierza, powaliwszy go na ziemię. Żołnierz ów stał na dziedzińcu, a więc pod otwartem niebem. Na czworakach poczołgał się do bramy, chcąc dać sygnał dzwonkiem, ale po drodze tak dalece opuściły go siły, że zdołał tylko strzelić na alarm. Pośpieszono mu z pomocą, przyczem okazało się, że ma obie nogi porażone.

Zatonięcie parowca „Sirio". Jak się okazuje ostatecznie, na parowcu „Sirio", który, jak wiadomo, zatonął u wybrzeży Hiszpanii, w pobliżu Kartageny, znajdowało się 70 podróżnych I i II klasy, 695 podróżnych III klasy i 127 ludzi załogi, razem 892 osoby. Z liczby tej uratowano, o ile dotychczas wiadomo, 500 osób. Śród ofiar katastrofy znajduje się biskup dyecezyi San-Paulo w Brazylii, przeor klasztoru benedyktynów w Londynie, kompozytor hiszpański Hernoso i śpiewaczka hiszpańska Lola Millanes. Wiele osób straciło życie skutkiem przeładowania łodzi ratunkowych, które wkrótce po odbiciu od parowca potonęły.

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 1 klasy 187-ej loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 8-go sierpnia 1906 roku.

Rubli **1500** № 8292. Rub. **1000** № 9535. Rub. **500** № 22832. Rub. **200** №№: 1988 14309. Rub. **100** №№: 886 1158 3911 4801 4897 5341 5992 10568 12542 15386 21807. Rub. **50** №№: 1 550 3344 4274 4768 6520 6712 7713 7806 8215 8616 8942 8974 9081 9200 10020 10205 11703 11795 12285 12537 12515 12728 13450 14037 14101 15820 15888 16141 16147 16331 16729 16967 17595 17928 18381 20146 20473 21623 22667 23305.

Rubli **30** №№: 27 84 93 103 26 313 454 573 602 4 750 95 829 97 99 931 61 1057 143 73 75 230 56 337 54 68 9[illegible] 401 67 84 521 31 40 621 92 736 40 42 73 887 960 2026 65 90 93 148 70 269 91 387 411 431 68 524 618 48 706 9 21 31 57 67 96 851 63 66 81 997 3046 163 77 250 59 92 467 91 566 670 72 80 90 715 30 39 [illegible] 70 74 812 42 52 914 4016 71 175 77 94 223 34 50 [illegible] 4 500 607 10 56 718 54 64 857 923 49 59 5069 91 [illegible] 41 96 329 498 509 15 54 94 605 710 81 828 43 920 56 [illegible]003 51 141 73 205 369 82 411 18 579 694 723 83 811 [illegible]0 907 35 52 7014 16 60 88 113 290 307 78 99 446 50 [illegible]0 17 33 53 70 90 618 23 42 63 715 55 811 22 29 87 947 7 8082 176 178 323 37 78 405 518 29 601 43 745 818 [illegible]9 89 905 14 89 9006 54 81 177 239 47 318 73 93 493 530 35 38 79 89 94 608 93 708 48 66 77 811 20 65 903 19 30 36 55 10050 57 102 25 35 72 308 20 26 45 442 537 69 95 603 45 71 94 718 78 88 836 903 44 56 81 82 85 11072 114 84 209 72 76 323 43 348 408 61 518 91 96 763 805 38 74 912 12030 65 70 98 118 32 65 215 35 42 304 63 479 83 500 22 33 36 46 613 747 56 85 801 3 38 925 58 70 13092 116 84 220 21 22 45 51 67 322 27 30 76 415 35 527 61 73 83 88 730 60 79 841 990 14002 149 96 228 50 427 76 504 44 726 39 68 95 804 35 99 104 66 15028 116 45 90 330 568 604 12 20 704 18 45 858 901 22 83 16604 7 127 32 66 228 227 28 68 316 22 91 496 505 15 31 59 74 638 62 66 707 40 914 22 76 17045 61 73 91 111 73 211 459 89 503 55 73 601 720 881 927 60 64 18035 40 44 113 57 62 75 81 265 328 519 37 50 85 633 50 90 701 52 839 93 951 87 19005 28 166 205 6 15 16 72 74 96 806 15 33 41 77 402 66 69 515 21 604 700 21 34 90 908 19 83 20071 80 121 62 247 48 318 30 65 497 530 64 95 603 12 638 79 727 56 810 47 52 977 82 21027 97 107 30 83 86 214 30 48 84 312 58 471 93 585 620 715 33 49 89 94 811 29 37 54 83 22146 211 59 69 319 85 90 415 39 501 4 34 625 45 61 71 754 755 72 93 814 48 904 23 96 23095 97 113 53 86 217 54 410 448 68 80 85.